Rok V Nr. 265. Sosnowiec, poniedziałek 13 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Gen. Michaelis przed sądem generalskim

za szkodzenie państwu zagranicą.

WARSZAWA, 12. 10. Zarząd główny federacji polskich związków obrońców Ojczyzny po wysłuchaniu sprawozdania delegacji polskiej na kongres FIDACU w Ameryce, przybyłej z Waszyngtonu, po zaznajomieniu się z treścią listu generała w stanie spoczynku E. Henning-Michaelisa, napisanego w języku rosyjskim do „oficera obcej armji", a mianowicie pułkownika wojsk jugosłowiańskich, p. Radosławowicza, listu skierowanego

przeciw federacji i jej prezesowi gen. dr. R. Góreckiemu,

uchwalił rezolucję, w której stwierdza, że wystąpienie p. Michaelisa zawiera świadome oszczerstwo o federacji i o jej prezesie, gen. dr. Góreckim, że jest zdradą interesów państwa i narodu i że jest denuncjacją wobec czynników zagranicznych.

Wobec tego zarząd główny federacji uchwalił napiętnować p. Michaelisa, jako oszczercę, denuncjatora i zdrajcę postawić poza nawias żołnierzy - obywateli.

Ponadto prezes federacji dr. Górecki postanowił sprawę tę skierować

do sądu honorowego dla generałów W. P.,

któremu p. Michaelis jako generał w stanie spoczynku podlega w myśl ustawy o sądach honorowych oficerskich.

PAŁAC PREZ. RZPLITEJ w Wiśle.

WARSZAWA, 12. 10. (wł.) Budowany przez województwo śląskie pałac reprezentacyjny dla prezydenta Rzplitej nad Wisłą pod Cieszynem jest bliski wykończenia.

Delegacja ziemi śląskiej prosić będzie p. prezydenta Rzplitej o zaszczycenie swą obecnością i zwiedzenie Śląska, w rocznicę przyłączenia go do Macierzy.

WICEPREZES N. I. K.

WARSZAWA, 12. 10 (wł.) Stanowisko wiceprezesa w najwyższej izbie kontroli państwa ma być w dalszym ciągu nieobsadzone, aczkolwiek od blisko roku jest niezajęte.

PILOCI Z „POZNANIA" w kraju.

WARSZAWA, 12. 10. (wł.) Dziś przybyli do stacji granicznej Zdołbunowo, dwaj polscy lotnicy, którzy wylądowali na terenie Rosji sowieckiej z balonem „Poznań".

ZAMÓWIENIE RZĄDOWE na wagony.

WARSZAWA, 12. 10. (wł.) Minister komunikacji, celem złagodzenia kryzysu w fabrykach metalurgicznych, zdecydował zrobić większe zamówienia na wagony. Między innemi powierzył zamówienia wytwórniom śląskim.

ZJAZD LEGJI INWALIDÓW.

WARSZAWA. 12. 10. (wł.) Dziś rozpoczął się w Warszawie dwudniowy zjazd legji inwalidów wojsk polskich. Na zjazd przybyło przeszło 200 osób. Uroczystości rozpoczęto nabożeństwem w kościele na Woli, poczem inwalidzi udali się przed pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

ARESZTOWANIE KANDYDATKI DO SENATU.

KRAKÓW, 12. 10. Aresztowano w Krakowie p. Helenę Januszową pod zarzutem zbrodni zdrady głównej. P. Januszowa przed kilku dniami przemawiała na zgromadzeniu przedwyborczem. Jest ona członkiem komitetu wyborczego PPS. CKW. oraz kandydatką do senatu z Krakowa.

Petycja o zabezpieczenie weteranów pracy

do marszałka Piłsudskiego, ministra Prystora i min. Kwiatkowskiego.

WARSZAWA, 12. 10. Do Warszawy przybyła delegacja weteranów pracy, najstarszych robotników włókienniczych łódzkiego okręgu przemysłowego, z b. posłem Ludwikiem Waszkiewiczem.

Delegacja przywiozła petycję do rządu o wprowadzenie ustawowego ubezpieczenia robotników na starość i od inwalidztwa, opatrzoną 25 tysiącami podpisów robotników włókienniczych Łodzi i innych środowisk przemysłu włókienniczego.

Oryginał petycji doręczyła delegacja w prezydjum rady ministrów min. Beckowi, przez którego została przyjęta na posłuchaniu, prosząc go o doręczenie memorjału marszałkowi Piłsudskiemu, jako szefowi rządu.

Następnie delegacja udała się do min. Prystora, któremu doręczyła odpis petycji, prosząc o jaknajrychlejsze wprowadzenie ubezpieczenia robotników na starość i od inwalidztwa.

Min. Prystor zapewnił delegację, że rząd docenia znaczenie zabezpieczenia bytu robotników na starość, jak również zabezpieczenia bytu inwalidów pracy i dlatego już od dłuższego czasu opracowuje projekt odpowiedniej ustawy. Projekt ten znajduje się obecnie już w ostatniem stadjum prac i min. Prystor osobiście dołoży wszelkich starań, ażeby został w najszybszem tempie wykończony.

Po audjencji u min. Prystora delegacja weteranów pracy udała się do min. Kwiatkowskiego, którego prosiła również o życzliwy stosunek do prawa o zabezpieczeniu robotników na starość. Min. Kwiatkowski oświadczył delegacji, że odniesie się przychylnie do jej prośby.

Wiece BBWR. i inne w stolicy i na prowincji.

WARSZAWA, 12. 10. (wł.) Dziś odbyły się w całym kraju wiece wyborcze BBWR. Na terenie Warszawy blok bezpartyjny, zorganizował 5 wieców. Należy podkreślić, że obóz marszałka Piłsudskiego, wobec postawienia wodza na pierwszem miejscu listy i wobec rozkładającego się z dnia na dzień bloku Centrolewu, ma pewne szanse zwycięstwa.

* * *

WARSZAWA, 12. 10 (wł.) Organizacje mieszczańskie, rekrutujące się ze stanu średniego zorganizowały wiece na terenie Łodzi, Pabjanic, Piotrkowa, Płocka i innych miejscowości. Akcja obozu mieszczańskiego cieszy się wielkiem powodzeniem.

* * *

WARSZAWA, 12.10. (wł.) Nakręcane mają być propagandowe filmy wyborcze dźwiękowo - mówione. Przemówienia do tych filmów wygłoszą znani działacze obozu B. B. W. R.

Zwycięski pochód rewolucji w Brazylji.

Siły powstańcze wzrosły do 50.000 żołnierzy.

BUENOS AIRES, 12. 10. Według doniesień z Porto Allegre, przyszło koło Joinville w stanie Santa Catharina do zaciętych walk między wojskami rządowemi a powstańcami o posiadanie fortów. Bitwę rozstrzygnęło przejście na stronę powstańców 200 żołnierzy wojsk regularnych. Straty powstańców w bitwie wynoszą 3 zabitych i 13 rannych. Na obszarach położonych na południe od Parany wojska rządowe trzymają się jeszcze we Florianopolis.

Załoga torpedowca „Rio Grande" znalazłszy się na wodach Santa Catharina zbuntowała się, uwięziła komendanta i przeszła na stronę powstania. Wielki krążownik rządowy, przybyły do Imbituba z transportem piechoty musiał po krótkiej walce z artylerją powstańców wycofać się.

Sztab powstańców określa swą siłę zbrojną na 50.000 żołnierzy, z których 30.000 bierze udział w bojach.

Stanowy parlament w Rio Grande do Sul uchwalił dla rządu rewolucyjnego nowe kredyty w wysokości 500 tysięcy dolarów na dalsze prowadzenie akcji wojennej.

Po obsadzeniu miasta Allegre zamknięte dotychczas banki poczęły na nowo urzędować. Charakterystyczne, że zamiast wycofać pieniądze ludność znosi do banków wielkie sumy. W Rio de Janeiro banki są zamknięte wskutek ogłoszenia przez rząd 18-dniowego moratorjum. Banki wydają pieniądze swym klijentom jedynie na najkonieczniejsze potrzeby.

UKRAIŃCY SKARŻĄ POLSKĘ.

WARSZAWA, 12. 10. (wł.) Dowiadujemy się, że ukraińska organizacja nacjonalistyczna złożyła skargę lidze narodów na rząd polski.

W skardze zaznacza, że rząd polski pozbawił ukraińców wszelkich praw i prześladuje ich na terenie Małopolski Wschodniej. List jest podpisany przez prezydenta ukraińskiej rady naczelnej, Petruszewicza, datowany w Berlinie.

OSTATNIA PIELGRZYMKA OFIAR katastrofy sterowca.

LONDYN, 12. 10. Zwłoki ofiar katastrofy sterowca „R. 101" przewieziono z Westminsteru na dworzec kolejowy Euston, skąd mają odjechać na miejsce wiecznego spoczynku w Cardington.

W pochodzie żałobnym wzięły udział nieprzeliczone tłumy, jakich nie widziano tu od chwili pochodu zwycięskich wojsk w r. 1918. Wiele osób oczekiwało od świtu, by zapewnić sobie miejsce obserwacyjne.

Na czele konduktu kroczyła orkiestra lotnicza, za nią jechało 48 furgonów wojskowych z trumnami. Premjer Mac Donald, premjerzy dominjów i przedstawiciele zagranicy posuwali się za orszakiem w powozach.

Na ulicach przez które przechodził kondukt rozlegał się głośny szloch.

Po przybyciu na dworzec Euston, pokryty purpurowemi zasłonami, trumny umieszczone zostały w wagonach specjalnego pociągu.

W całym kraju powiewają chorągwie, okryte kirem.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W KRAKOWIE.

Rabunek 45 tysięcy i strzały do policjanta.

KRAKÓW, 12. 10. Nad ranem dokonano w śródmieściu Krakowa zuchwałego napadu bandyckiego na firmę „Wspólnia budowlana", mieszcząca się przy ul. Mikołajewskiej 6.

Bandyci włamali się do biur firmy i rozbiwszy kasę ogniotrwałą zrabowali z niej 45 tysięcy złotych. Wychodząc z kamienicy natknęli się na policjanta i poczęli go ostrzeliwać. Policjant dał w pościgu za nimi kilka strzałów, wskutek czego jeden z bandytów zatrzymał się.

Dwaj inni z pieniędzmi zbiegli. Zatrzymanego bandytę osadzono w areszcie policyjnym. Nie chce on narazie wyjawić swego nazwiska.

„Obrońcy“ praworządności.

Jako jedno z haseł wyborczych wysuwa stronnictwo narodowe obronę praworządności, jakoby zagrożonej przez obóz prorządowy. Trudno jest nazwać inaczej to hasło jak zwyczajne kłamstwo. Przyjrzyjmy się owej „obronie“ w świetle faktów historycznych.

Tuż po wyborze ś. p. pierwszego prezydenta Rzplitej G. Narutowicza rozpętała się w prasie endeckiej prawdziwa burza.

Nie było obelgi, nie było oszczerstwa, którymby endeccy pismacy nie obrzucili człowieka, którego nazwisko w całej Europie było szanowane i cenione. Z jadu obłąkanej nienawiści wyrósł potępieńczy czyn Niewiadomskiego. Polska splamiła się po raz pierwszy w historji skrytobójczem morderstwem najwyższego przedstawiciela państwa. Wówczas endecja zamiast potępić szaleńca odprawiała modły za jego duszę i robiła z niego bohatera narodowego. Czy to jest praworządność?

Wiadomo wszystkim, że szeregi endecji (i finanse) zasilane są przez prowodyrów tutejszego przemysłu. Warto zajrzeć do aktów inspektoratów i sądów pracy ile razy jest łamana przez nich ustawa o ośmiogodzinnym dniu pracy, czy wykonywana jest ustawa o ochronie macierzyństwa, żłóbkach dziecięcych itp. Zapytajmy się wreszcie robotników ile razy łamaną i naginaną jest umowa o pracy na kopalniach i hutach. I to są właśnie „obrońcy“ praworządności.

Najcięższym zarzutem wysuwanym przez endecję niby w obronie pogwałconego prawa jest aresztowanie b. posłów. Nie chcę i nie mogę wydawać wyroków przed orzeczeniem sądów Rzplitej, muszę jako zwykły obywatel stwierdzić, że właśnie na kongresie centrolewu zostało obrażone najistotniejsze prawo nietylko państwa ale i wszystkich obywateli. Uchwała skierowana do czynników zagranicznych o niepożyczaniu Polsce pieniędzy jest kardynalnym zamachem na wolność i samodzielność państwa przez własnych obywateli. „Obrońcy“ praworządności z endecji bronią aresztowanych b. posłów przeciwko sądom polskim.

A teraz jeszcze nieco z historji, gdzieście to byli panowie z endecji wówczas, kiedyśmy wystąpili do walki o szkołę polską? Wasz wódz Roman Dmowski został spoliczkowany w Warszawie za odezwę nawołującą młodzież do powrotu w mury rosyjskich szkół.

Czy i wówczas przez was przemawiała praworządność? Jako uczestnik strajku szkolnego roku 1905-tym, ukarany przez moskali więzieniem za organizowanie strajku szkolnego w szkołach powszechnych, nie mogę siadać przy jednym stole z przedstawicielami tego kierunku, który wówczas starał się zniszczyć naszą akcję.

I dzisiaj kiedy idziecie, wy, zwolennicy swojego czasu ugody z najeźdźcą, a dzisiaj walczący wszelkiemi środkami z tymi, którzy dla Polski wszystko poświęcili pod przewodnictwem Józefa Piłsudskiego wielkiego wodza narodu i utrwalają mocarstwową potęgę Polski, do społeczeństwa w obronie praworządności w Polsce, trzeba wam powiedzieć, kłamiecie.

Wypisaliście na swoich odezwach wyborczych hasło ubezpieczeń na starość robotników. Nowe kłamstwo, przecież nikt inny, jak wy i wasz kierunek polityczny w Sejmie robił wszystko, ażeby nie dopuścić do rozbudowy ustawodawstwa socjalnego. Wszystkie prawie ustawy socjalne wyszły w drodze dekretów, dekret naczelnika państwa o kasach chorych, prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, o ochronie i inspekcji pracy, o sądach pracy opieki nad młodocianymi itd. Wszystkie te ustawy wyszły w okresie rządów Marszałka Piłsudskiego po maju właśnie wtedy kiedy wy partyjni „obrońcy“ praworządności i ludu znajdowaliście się na przymusowych urlopach.

Tak wygląda wasza praworządność i wasza prawdziwość wy ideowi mordercy pierwszego prezydenta.

Dr. Wiktor Gosiewski.

Zebrania przedwyborcze BBWR.

Wszystkie warstwy społeczeństwa opowiadają się za rządem marszałka Piłsudskiego.

Wczoraj w Czeladzi, odbyły się trzy zebrania przedwyborcze, urządzone staraniem BBWR.

O godz. 10 rano, w sali kina „Czary“, dyr. sem. męskiego w Dąbrowie, p. Zięba wygłosił dłuższy referat p. t.: „Polityka socjalna w Polsce Niepodległej“. Mówca bardzo dokładnie i umiejętnie zobrazował dzieje polityki socjalnej w Polsce od zarania odzyskania niepodległości, aż do obecnych czasów, wyodrębniając z niej zdobycze położone dla rzesz pracujących i całego kraju.

Zdobycze te są zasługą marszałka Piłsudskiego i jego rządu. Mówcę kilkakrotnie nagrodzono niemilknącemi oklaskami.

Na zakończenie dyr. Zięba wzniósł okrzyk na cześć budowniczego Polski, marsz. Piłsudskiego, który zebrani powtórzyli trzykrotnie. Następnie zebrani powstali i odśpiewali „Pierwszą Brygadę“.

W zebraniu wzięło udział około 700 osób, reprezentując prawie wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa.

O godz. 4 po poł., w szkole powszechnej, przy ul. Będzińskiej, inż. Berbecka do zebranych kobiet wygłosiła odczyt p. t.: Rola kobiety w życiu gospodarczem państwa“, otrzymując od zebranych uczestniczek nie milknące brawa.

O godz. 6 wiecz., w sali „Sokoła“ na Piaskach, przy licznie zgromadzonej publiczności dr. Madeyski wygłosił odczyt „Gospodarka państwa w świetle prawdy“.

* * *

W sali klubu urzędników państwowych w Kielcach odbyło się zebranie 4 klubów wyborczych, a mianowicie: Bloku wyborczego federacji polskich związków obrońców ojczyzny, bloku wyborczego pracowników umysłowych, bloku wyborczego kobiet i bloku wyborczego gospodarczych związków robotniczych.

Przewodniczył naczelnik Machowski. Sprawy organizacyjne referował p. Gąszczyk i p. M. Zalewski, kierownik wojewódzkiego sekretarjatu BBWR, poczem wywiązała się dyskusja w której zabierali głos pp.: Grunertówna, Kuczyńska, Migdał, Polit i Rutkowski. W wyniku dyskusji obecni na sali przedstawiciele organizacyj społecznych, stojący na gruncie ideologji marszałka Piłsudskiego jednogłośnie uznali się za komitet wyborczy obywateli m. Kielc. Do wydziału wykonawczego i prezydjum weszli pp.: prez. Stefan Jażdżyński, I v. prezes Machowski, II v. prezes Sosnowski, III v. prezes Kuczyńska, IV v. prezes Jarzyński, sekretarz A. Gąszczyk, skarbnik K. Kaucki, sekc. propag. B. Migdał, sekc. org. A. Gąszczyk, sekc. kolpor. Jarzyński, sekc. pras. Pusłowski.

Członkowie: pp. Kubski, Karaman, Musialik, Skrobacz, Poświat, Skucha, Polit, Trojan Kamieński, Kruczek, Piotrowski, Jarosiński, Wereszczyński, Jaworski, Nicpoń, Chojnowski, Grunertówna, Kowalska, Gąszczykowa, Małolepszy i Kryszkiewicz.

* * *

Następnego dnia odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacyj pracowników, na którem ustalono powołać do życia kom. kolejarski do współpracy z bezpartyjnym blokiem współpracy z rządem. Sprawy organizacyjne referowali pp.: prof. dr. Leon Kozłowski, Stefan Jażdżyński i M. Zaleski.

RĘCE MAŁYCH POLAKÓW ZAGRANICĄ WYCIĄGAJĄ SIĘ DO POLSKI PO ELEMENTARZ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Dlaczego świat cały przeżywa kryzys gospodarczy?

Kraje przemysłowe więcej produkują, a rolnicze mniej spożywają.

Zmniejszenie produkcji, spadek cen i wzrost bezrobocia znamionują dzisiejsze położenie większości krajów uprzemysłowionych, depresji zaś przemysłowej sekundują silne zmiany strukturalne, przejawiające się w światowej gospodarce rolnej.

Możliwości odbiorcze w krajach rolniczych dla wytworów przemysłowych skutkiem tego stale się zmniejszają. Nadprodukcji przemysłowej towarzyszy kryzys produkcji rolnej.

Dlatego też obroty handlu międzynarodowego zmalały tak co do wartości, jak i ilości wymienianych towarów, przyczem obroty Europy wykazują w imporcie większe zmiany in minus, aniżeli w eksporcie, zaś obroty rynków zamorskich charakteryzuje znaczniejsze zmniejszenie eksportu niż importu.

W konsekwencji dzisiejszej sytuacji przeciwstawia się coraz mocniej naciskowi eksportowemu ze strony krajów przemysłowych niska zdolność nabywcza krajów agrarnych; stan ten dotychczas nie wykazuje żadnych cech polepszenia, gdyż zasadnicze przyczyny jeszcze istnieją, czego dowodem jest fakt, że na rynkach surowcowych nie upłynnione a nagromadzone zapasy wynoszą obecnie o 60 proc. więcej, niż w roku ub., gdy wartość ich zaledwie wzrosła o 25 proc. również w stosunku do roku ubiegłego.

Stan bezrobocia na rynku międzynarodowym pracy w ciągu ostatniego roku podwoił się i wynosi obecnie według ostrożnych obliczeń około 11 milj. ludzi bez pracy.

Coraz mocniej akcentuje się depresja gospodarcza, powodując zanik ogólny siły nabywczej i zaostrzając coraz wybitniej kryzys, przedewszystkiem w tych działach przemysłu, które wytwarzają dobra konsumcyjne.

W tej sytuacji ogólnoświatowej mniej odczuwają kryzys kraje słabiej uprzemysłowione, więc też np. w Polsce uwidoczniają się już oznaki polepszenia, podczas gdy np. w sąsiednich Niemczech kryzys się zaostrza, czego dowodem jest tam ciągły silny wzrost liczby bezrobotnych.

Przyjazd min. Kwiatkowskiego do Zagłębia Dąbrowskiego.

W niedzielę, dn. 26 b. m., z okazji 30-lecia istnienia tow. kopalni węglowych „Saturn“, przyjeżdża do Zagłębia min. Kwiatkowski.

Min. Kwiatkowski weźmie udział w uroczystościach obchodu oraz odbędzie szereg konferencyj z przedstawicielami przemysłu węglowego Zagłębia i Śląska, w sprawach polityki węglowej, na najbliższą przyszłość.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 13 Poniedz.

Dziś: Edwarda
Jutro: Kaliksta
Wschód słońca: 5.51
Zachód „ 16.56

RADJO

WARSZAWA

Poniedziałek 13 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.30. Kom Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50 Lekcja jęz. franc. z Warsz. 16.15. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45 Muz. lekka z Warsz. 18.45. Odcinek codzienny powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Ogrodnik śląski. 19.25. Pras. dzien. radj. 19.50. Kom. Zw. Młodzieży Polsk. 19.55. Strażactwa Śl. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Odczyt z Warsz. 20.30. Operetka z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. 23.00. Odczyty z cyklu wykł. w jęz. obcych dla przyjaciół zagran.

KATOWICE.

Poniedziałek 13 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.35. Przegląd komunikacyjny. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.15. Program dla dzieci starszych. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt p. t. Metody polityki rządów pomajowych. 17.45. Muzyka lekka. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa roln. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 1.50. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Feljeton muz. 20.15 Pogadanka o Offenbachu. 20.30. Operetka „Piękna Helena". 22.00. Feljeton p. t. Maxim. 22.15. Muzyka z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor,. polic., sport. 23.00. Muzyka taneczna.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W poniedziałek, dnia 13 bm. o godzinie 8.30 wiecz. w Olkuszu w sali „Sokoła" **„Dzień bez kłamstwa"** kom. w 3-ch aktach Mongommerego.

Z Zagłębia.

Uroczystość 10-lecia zawarcia zwycięskiego pokoju z Rosją w gminie Mierzęcice, pow. zawierckiego. Odbyło się w Merzęcicach pow. zawierckiego zebranie organizacyjne obchodu 10-lecia zawarcia zwycięskiego pokoju z Rosją sowiecką. Do komitetu zostali wybrani: ks. major Czesław Hodorowski pp.: Feliks Zuch, Józef Goc, Stanisław Cichoń, Stanisław Jesionek, Marcin Moździeń i Franciszek Czapla.

Ze względów technicznych obchód postanowiono przesunąć na dzień 9 listopada, t. j. połączyć go z 12-tą rocznicą odzyskania niepodległości.

Program obchodu ustalono następujący: O godz. 9 rano zbiórka wszystkich organizacyj i szkół przed szkołą w Targoszycach. Nabożeństwo w kościele parafjalnym w Targoszycach. Poświęcenie tablicy z wyrytemi nazwiskami poległych gminiaków w wojnie polsko-rosyjskiej i wmurowanie tablicy. Poświęcenie szkoły w Targoszycach. Następnie pochód wyruszy do Mierzęcic przed pomnik 10-lecia odzyskania niepodległości, gdzie nastąpi dekoracja uczestników wojny przez władze wojskowe, a następnie przemówienia, defilada itp.

Wieczorem w nowowybudowanej świetlicy strażackiej odbędzie się bezpłatne okolicznościowe przedstawienie oraz uroczysta akademja.

W związku z wykonaniem powyższego programu powołano do życia 4 sekcje, do których powołano przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, oraz całe grono nauczycielskie gminy Mierzęcice.

Zakończenie ćwiczeń strażackich w Czeladzi. Wczoraj czeladzka ochotnicza straż ogniowa, zakończyła sezon ćwiczeń letnich. Z okazji tej wszyscy członkowie wzięli udział w uroczystem nabożeństwie. Po nabożeństwie, na placu remizy strażackiej odbyły się ćwiczenia pokazowe, oraz rozdanie upominków najpilniejszym członkom.

Kino „Czary" w Czeladzi. Dziś premjera „Chata wuja Toma".

Uroczystości jedenastego listopada w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Onegdaj w sali starostwa odbyło się zebranie komitetu wykonawczego obchodu uroczystości 10 rocznicy odparcia nawały bolszewickiej i uroczystości 11-sto listopadowych.

Przewodniczył zebraniu starosta J. Boxa.

Na wstępie zebrania zastanawiano się, w którym dniu urządzić obchód tych uroczystości.

Ostatecznie po dyskusji postanowiono uroczystości te obchodzić nie 11 listopada, (wtorek), jak to rocznicowo wypada, lecz 9 listopada t. j. w niedzielę, w dniu, w którym są wszyscy wolni od pracy.

Następnie wybrano prezydjum komitetu wykonawczego, do którego weszli: starosta J. Boxa, jako przewodniczący, dyr. Pawłowski — zastępca przewodniczącego, major Korzeniowski — sekretarz, dyr. Zarębski—przewodniczący sekcji finansowej, dyr. R. Tański — przewodniczący sekcji widowiskowej i p. Cholewicki—przew. sekcji organizacyjno propagandowo-odczytowej.

Do sekcji finansowej zostali wybrani pp.: dyr. Zarębski — przewodniczący, G. Kozłowski, dyr. Kowalska, dr. Kosibowiczowa, dr. Rajsowa, inż. Rzeczkowska, Domaszewska i Łukaszewska.

Do sekcji widowiskowej: dyrektor teatru R. Tański — przewodniczący, prof. Nawrocki, p. W. Kozłowski, p. Czarnomski, p. Sarnecki, p. Torbus i przedstawiciel teatrów świetlnych.

Do sekcji organizacyjno - propagandowo - odczytowej pp.: Cholewicki — przewodniczący, dr. Gosiewska, dyr Cholewicka C. Sauterówna, dyr. Garbiński, dyr. Kaczkowski, zast. starosty p. Skłodowski, prof. Luchowiec, instr. J. Plebanek, prof. Gębicki, Toba, Babicki, Kosiński, Baran, dyr. Mazur, dr. Gosiewski i por. Mikruta i przedstawiciele prasy.

Zebranie prezydjum komitetu i przewodniczących sekcyj zapowiedziano na 18 października tj. w sobotę, o godz. 5 po poł., w sali starostwa.

Imponujący zjazd delegatów klubu im. marszałka Piłsudskiego

pow. będzińskiego i zawierćkiego.

W dniu wczorajszym, w lokalu własnym w Sosnowcu, odbył się drugi, walny zjazd delegatów klubów młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego, znajdujących się na terenie powiatu będzińskiego i zawierckiego.

Zjazd wypadł imponująco, ponieważ wzięło w nim udział zgórą 200 delegatów.

Zagaił i przewodniczył zjazdowi prezes klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego w Sosnowcu, p. A. Stypa, wygłaszając do zebranych okolicznościowe przemówienie.

Do stołu prezydjalnego zasiedli: prof. Nawrocki, p. Żołędowski, p. Kwiatek i prezesi reprezentowanych klubów. Sekretarzował p. Wojtulewicz. Pierwszy zabrał głos prof. Nawrocki, wygłaszając treściwy referat na temat ideologji marsz. Piłsudskiego.

Z dużem zaciekawieniem wysłuchano dyr. Mazura, kóry mówił na temat spraw wyborczych, zaznaczając że kluby młodzieży marsz. Piłsudskiego przechodzić będą obecnie bojowy chrzest wyborczy, do którego winni stanąć ramię przy ramieniu, a hasłem ich przy wyborach ma być marszałek Piłsudski.

Szczere i gorące słowa mówcy przyjęte zostały, niemilknącemi oklaskami.

Referat na temat historji współczesnej wygłosił p. Kwiatek.

Na zjeździe omawiano również sprawy organizacyjne oraz sprawę urządzenia w dniu 16 listopada uroczystości poświęcenia sztandaru klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu.

Walny zjazd uchwalił następującą rezolucję:

> Młodzież polska, zorganizowana w klubach młodzieży im. „Marszałka Piłsudskiego" w Zagł Dąbrowskiem, oświadcza, że w walce o Polskę, jaka się rozegra przy obecnych wyborach do sejmu i senatu w czasie głosowania, wiernie stanie przy swoim wodzu, komendancie Józefie Piłsudskim.

Dla upamiętnienia zjazdu, dokonano wspólnej fotografji.

Antypaństwowe wystąpienia na wiecu bloku lewicy socjalistycznej w Sosnowcu.

Wczoraj donosiliśmy o powstaniu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, bloku lewicy socjalistycznej, który idzie do wyborów z własną listą, a do którego należą PPS. lewica, robotnicze związki zawodowe oraz bezrobotni z Zagłębia Dąbrowskiego.

Wczoraj, o godz. 11 rano, w sali hotelu polskiego, urządzone zostało zebranie przedwyborcze, które zagaił J. Łydek, przewodniczył p. Cierpisz (bezrobotny).

Do zebranych zaczął przemawiać w duchu anypańswowym, Albin Różycki z Krakowa, wskutek czego policja wiec rozwiązała, a Różyckiego zatrzymała, celem wylegitymowania.

Zebrani rozeszli się spokojnie.

Duchy z ulicy Prostej w Kielcach

Ponowne sceny. — Wycie psów. — Fruwające cegły. — Tajemniczy blask.

Dom nr. 7, przy ulicy Prostej w Kielcach, o którym już donosiliśmy, znów nocy dzisiejszej stał się ponownie areną niesamowitych scen.

Gdy cisza nocna opanowała miasto, a na zegarze katedralnym wybiła godz. 12, w podwórkach przylegających do nr. 7, jakby na umówiony znak rozległy się niesamowite wycia psów.

Gdy przeraźliwe wycia ucichły na chwilę w nowobudującym się domu podwórza nr. 7, powstał nieopisany zgrzyt i łoskot.

Spadały cegły z górnych pięter, trzask i łamanie desek, a tumany kurzu wydobywały się na zewnątrz.

Około godziny 1 w nocy sceny w nowobudującym się domu przybrały zatrważający widok.

Z okien posypał się grad kamieni, odpadków cegieł i zeschniętego wapna, poczem łuna oświetliła wnętrze gmachu, gasnąc momentalnie.

Niezwłocznie po tym wypadku zapanowała grobowa cisza, a w powietrzu unosiły się długi czas jeszcze tumany kurzu.

Dziwne to zjawisko jest różnie komentowane przez mieszkańców ulicy Prostej.

Większość jednak twierdzi, że w podwórzu tem usadowił się duch Arżenskij, który zjawia się tam, by odpokutować za popełnione grzechy.

Mieszkańcy tej ulicy, przejęci tem niesamowitem wydarzeniem w porze wieczorej, omijają ten dom, zaś dzieci kryją się w mieszkaniach ze strachu, po nocach wszędzie u sąsiadów płoną światła

WYKRYCIE MORDERCY W JASNEM PALCIE z opoczyńskiego.

Donosiliśmy już o tajemniczem morderstwie, nieznajomej kobiety w pobliżu wsi Dębowa — Góra, pow. opoczyńskiego. Władze śledcze, które w tej sprawie prowadziły dochodzenie wpadły na trop zbrodniarza, którym okazał się Piotr Szymczewski.

Szymczewski będąc żonaty, od dłuższego czasu nie utrzymywał bliższego kontaktu ze swą żoną, bowiem między nimi powstał spór na tle majątkowem.

W między czasie Szymczewski poznał niejaką Małgorzatę Kotras, ze wsi Czarna Smuga, pow. koneckiego, z którą przez dłuższy czas utrzymywał bliższe stosunki, owocem których miało być dziecię.

Przed dwoma tygodniami teściowa Szymczewskiego poczyniła starania, aby tenże wrócił do swej prawowitej żony, obiecując zapisać mu cały posiadany przez nią majątek.

Propozycja teściowej przypadła do gustu Szymczewskiemu, który następnie uknuł zbrodniczy plan pozbycia się swej kochanki, Małgorzaty Kotras.

W krytycznym dniu Szymczewski przybył do Kotrasowej i zaproponował jej spacer, a gdy ta się zgodziła i wyszli razem z mieszkania, Szymczewski zaprowadził ją nad rzekę Czarną, gdzie dokonał zbrodni, wrzucając swą ofiarę do wody.

Szymczewski został przez policję ujęty i osadzony w więzieniu.

SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI w Książu Małym.

Onegdaj w Książu Małym, powiatu miechowskiego rozegrała się krwawa tragedja miłosna.

Wojciech Dziuba z Książa Małego od dłuższego już czasu zdradzał objawy silnego zdenerwowania, z powodu utraty względów rzekomej narzeczonej. W krytycznym dniu Dziuba wyszedł z mieszkania, zabierając z sobą dubeltówkę.

Gdy Dziuba przez dłuższy czas nie wracał, zaniepokojeni domownicy wszczęli poszukiwania, które doprowadziły ich na miejsce samobójstwa.

Dziuba wystrzałem pozbawił się życia.

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

Kiedy pracownik umysłowy może żądać wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczyła się świeżo interesująca sprawa o należność za godziny nadliczbowe. Z powództwem przeciwko firmie „General Motors" wystąpił kierownik działu tegoż przedsiębiorstwa pan S. wskazując, iż był zmuszony w ciągu szeregu miesięcy pracy swej w pomienionej firmie pracować po 10 i więcej godzin dziennie. Pełnomocnik firmy pozwanej żądał na rozprawie sądowej oddalenia powództwa z tej zasady, iż S. przebywał w fabryce w godzinach nadliczbowych jedynie z własnej woli bez polecenia w tym kierunku, a nawet bez wiedzy zarządu fabryki. Ponieważ nie było żadnej umowy w przedmiocie pracy w godzinach nadetatowych, wywodzi pełnomocnik „General Motors", nie może być żadnych roszczeń z tytułu nieistniejącej umowy z powodu, jakoby jej niedopełnienia, o milczącej zgodzie fabryki nie może być mowy, zlecenie musiałoby być wyraźne i z tych zasad, wobec braku wszelkiej umowy, akcja winna być oddalona.

Sąd okręgowy, przychylając się do wypadków powyższych, powództwo S. oddalił, zaznaczając w motywach wyroku iż powód nie ustalił, iż był zmuszony umownie do pracy w godzinach nadliczbowych.

Wyrok powyższy posiada poważne znaczenie praktyczne, wskazując, iż milcząca zgoda przedsiębiorcy na pracę pracownika w godzinach nadliczbowych nie daje podstawy do roszczeń o wynagrodzenie za te godziny. Pełnomocnik powoda w sprawie tej założył apelację.

K. Kl.

„Całuję twoją dłoń madame“... i proszę o pieniądze i klejnoty.

Chigagowscy bandyci ustanowili nowy rekord zbrodniczy, kiedy jednego z ostatnich dni wieczorem, we trójkę obrabowali z pieniędzy i klejnotów żonę burmistrza, panią Thompson.

W owej chwili pani Thompson była w automobilu i powracała z jakiegoś przyjęcia do domu, a naturalnie nie była tak naiwna, ażeby miała przy sobie gotówkę i klejnoty, które zostawiła w domu w bezpiecznych kasach pancernych. Ale sprytni bandyci użyli jej samej za narzędzie i

wspólniczkę.

Mianowicie, kiedy automobil pani Thompson zatrzymał się przed bramą pałacu i kiedy szofer, wysiadłszy, otworzył drzwiczki i podawał jej rękę, aby pomóc do wydobycia się z wnętrza automobilu, nagle zniknął z jej oczu.

Oto trzech nieznanych ludzi powaliło nieszczęśliwca uderzeniami pięści na ziemię, a potem jeden z nich zjawił się przed otwartemi drzwiczkami, ujął za rękę panią Thompson, złożył na niej pocałunek i pomagając jej wysiąść,

oświadczył:

„Całuję twoją dłoń, madame, w nadziei, że pani pojdzie razem z nami do swego mieszkania i tą rączką wyda nam swoje skarby“.

Podczas gdy dwaj zbrodniarze prowadzili pod lufami rewolwerów obitego szofera, trzeci jak gdyby w w polonezie, trzymając w prawicy rewolwer gotowy do strzału, pomaszerował z nią w pierwszej parze do apartamentów pani Thompson, gdzie kazał sobie wydać klucze i z całym spokojem i powagą obrabował doszczętnie mieszkanie żony burmistrza.

Następnie bandyci poddali rewizji osobistej szofera, a znalazłszy przy nim rewolwer i odznakę, świadczącą, że należy do tajnej policji, chcieli go zabić

na miejscu.

W tej chwili jednak dały się słyszeć kroki, jacyś ludzie nadchodzili, więc bandyci, pozostawiając szofera, umknęli z łupem.

Szofer rzucił się natychmiast za nimi w pogoń, wzywając pomocy policji, ale pościg ten pozostał bezowocny.

Okrutna zemsta zdradzonego męża

Pocałunek aż po za grób...

W Ameryce Południowej istnieją dotychczas szczepy, które w swem prawie zwyczajowem stosują zasadę:

„Oko za oko — ząb za ząb“.

Jak opowiada przybyły z wyprawy do Kolumbji przyrodnik francuski Lecoque, podczas pobytu w gościnie u jednego z naczelników dzikiego szczepu indyjskiego przybył tam ze skargą pewien starszy Indjanin. Indjanin ów, powróciwszy z łowów, zastał swą żonę w objęciach młodego wojownika. Poszkodowany małżonek nie chciał wystąpić przeciwko uwodzicielowi żony, gdyż ten był silniejszy, wobec czego wynik walki był łatwy do przewidzenia, lecz złożył skargę naczelnikowi plemienia.

Krewni młodzieńca ofiarowali pokaźną sumę staremu indjaninowi, by, le tylko odstąpił od skarg, uparty wojownik odrzucił jednak pieniądze domagając się, by młodzieniec został surowo ukarany i wezwał naczelnika, by w imię dawnych praw

skuł usta obojga,

ponieważ zgrzeszyli przez pocałunek.

Naczelnik musiał spełnić żądanie Kochanków związano sznurami,a następnie zdradzony małżonek grubą igłą i mocnemi nićmi zeszył wargi obojga. Nieszczęsliwi przechodzili straszne męki, krew lała się strumieniem ze zranionych warg. Następnie zszytych kochanków wsadzono do łodzi, którą wolno puszczono z prądem rzeki.

Łatwo domyśleć się, że była to ostatnia podróż w życiu nieszczęsnych kochanków, zginęli bowiem z głodu i wycieńczenia.

HRABIA MONTE CHRISTO.

430.

— A najlepiej sprawić paniczowi skórzanemi paskami lanie. To najlepsza figura. Niech zdechnie pod razami, zasłużył na to! — wołali najzawziętsi.

Gdy podniecenie więźniów doszło do najwyższego napięcia, wtedy dopiero Benedykt zwrócił się twarzą do swych współtowarzyszy, przymrużył w pewien nie do naśladowania sposób lewe oko, językiem wydął znów policzek prawy, a następnie zgrzytnął zębami w sposób najwidoczniej umówiony, gdyż zbrodniarze cofnęli się przed nim natychmiast i opadły ręce gotowe już do zadania ciosów, śmiertelnych może.

Poznali kryminaliści swego, po tym znaku umówionym, jak się poznaje pana po cholewach.

Jednym gestem Benedykt zdusił bunt, nienawiść przytłumił, stał się panem położenia.

Dozorca tą nagłą zmianą usposobienia więźniów został doprowadzony do wściekłości, tym większej, iż absolutnie nie wiedział czemu ma ją przypisać, to też na własną rękę rzucił się na Benedykta, gdy wtem dał się słyszeć głos zza kraty:

— Benedykcie! — wołał inspektor — ruszaj do sali rozmów.

— Widzisz pan, powiedziałem, że przyjdą do mnie, — rzekł Benedykt wtedy do dozorcy, wyrywając się z jego rąk rozbestwionych — a ja jestem nie ubrany. I przekonasz się na tychmiast, czy z księciem Cavalcantim wolno postępowac, jak ze zwykłymi śmiertelnikami.

I zbrodzień wyszedł z celi, pozostawiając w zdumieniu nietylko więźniów, ale i dozorcę.

Benedykt przewidywał trafnie, iż przyjdą do niego. Zaś rozumował tak:

„Widocznie mnie wspiera osobistość bardzo ważna. Że tak jest dowodzi tego cały mój świetny los i ma z galer ucieczka. Ta ni stąd ni zowąd wynaleziona rodzina, to nazwisko, majątek, ułatwienie wejścia w świat wszystko to dowodzi, iż komuś nie jest obojętny moj los. Powinęła mi się noga, z mej własnej, muszę przyznać, winy no ale jest to niepowodzenie chwilowe tylko. I niema najmniejszej wątpliwości, iż wszystko jeszcze będzie dobrze.

Mój możny opiekun ma dwa sposoby uwolnienia mnie: albo złotem przekupi dozorców i tym umożliwi mi ucieczkę, albo też za pomocą tego samego złota zniewoli sędziów, by mnie uniewinnili oni“.

Jak widzimy, Benedykt nie był z gatunku tych słabych, którzy przy pierwszym podmuchu niepowodzenia odrazu tracą nadzieję.

Benedykt nie tracił jej nigdy.

Gdy wyszedł z celi, odrazu zastanawiać się zaczął: kto mógł przyjść do niego? Nie sędzia śledczy, bo byłoby to zbyt prędko... nie dyrektor więzienia?... bo z jakiej racji... i nie adwokat, bo go nie miał przecież... A więc ów opiekun napewno, lub też ktoś przez niego przysłany.

W sali rozmów ujrzał, ku swemu zdziwieniu, posępną postać pana Bertuccia, który z tępym bólem spoglądał na kraty i na wchodzącego więźnia.

— A!... zawołał ten ostatni, gdy się znalazł przy kracie.

— Jak się masz, Benedykcie — odpowiedział cicho intendent hrabiego Monte Christo.

— Pan tu! — zawołał zbrodniarz z przestrachem.

— Więc nie poznajesz mnie? — biedne moje dziecię!

— Cicho!... tylko cicho — odpowiedział Benedykt, który wiedział doskonale jak bardzo ostry słuch mają ściany posłuchalnej sali — na miłość Boską, nie mów pan tak głośno.

— Chciałbyś może porozmawiać ze mną na osobności? A więc dobrze.

I po tych słowach Bertuccio pokazał dozorcy rozkaz głównego naczelnika więzień, zezwalający panu takiemu to, a takiemu, na widywanie się z więźniami sam na sam.

Benedykt, na ten widok, aż podskoczył z radości.

— Oto — powiedział sobie — jeszcze jeden dowód potęgi mego opiekuna, którego ojciec mój przybrany jest posłannikiem tylko.

Dozorca udał się do wyższej władzy z zapytaniem, jak ma sobie postąpić w tym wypadku, a następnie przeprowadził Bertuccia i Benedykta do pustego pokoju, w którym znajdował się stół i kilka krzeseł; a gdy ci weszli, zamknął drzwi za nimi, pozostawiając na korytarzu.

Gdy się znaleźli sam na sam, pierwszy odezwał się Bertuccio.

— A więc i dalej kroczyłeś szlakami zbrodni: mordowałeś i kradłeś...

— Czy pan po to tu przyszedłeś, ażeby mnie poinformować o tym — odpowiedział Benedykt zuchwale.— Jeżeli tak, to poco i naco było brać oddzielny pokój i mnie spokój zakłócać?... Sprawy te znam przecież doskonale. Nie są mi wiadome inne rzeczy natomiest. Jak naprzykład zagadnienie: kto pana tutaj przysłał?

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94